

## WIELKI KANON POKUTNY ŚWIĘTEGO ANDRZEJA Z KRETY ZNAKIEM NAWRÓCENIA REFLEKSJA ANTROPOLOGICZNA

Święty Andrzej z Kreta był wybitnym nauczycielem i głosi-  
cielem pokuty, a jego *Wielki Kanon Pokutny*, rozbudowana pieśń,  
mogąca posłużyć jako materiał kantaty lub nawet oratorium, to  
narzędzie nakłaniające duszę ludzką do samoanalizy, celem której  
ma być przemiana duchowo-mentalna, *metanoia*. Kanon ten moż-  
na również uznać za doskonałe świadectwo duchowego doświad-  
czenia św. Andrzeja, który dysponując nieprzeciętnym talentem  
literackim mógł wznieść się na wyżyny ducha, by skierować czło-  
wieka ku zasadniczej powinności jego życia – w stronę skruchy,  
pierwszej i głównej z cnót ewangelicznych.

Twórca *Wielkiego Kanonu* zdaje się pozostawać w cieniu na-  
tchnionych myśli oraz ich artystycznego przekazu. Nie wynosi się  
ponad ludzkość, nie stawia siebie na piedestale nieomyślności, lecz  
wraz z innymi ludźmi zwraca się do Stwórcy, otwierając przed  
Nim swoje serce i obnażając duchowe rany.

Być może żaden z przykładów dotychczasowego piśmien-  
nictwa cerkiewnego nie oddziałuje na duszę ludzką w tak bez-  
pośredni sposób jak *Wielki Kanon*, żaden też nie demaskuje tak  
jednoznacznie wszelkich osobowościowych zafałszowań, żaden  
nie mówi mocniej o człowieku jako podległym jednocześnie złu  
i mającym szansę nawrócenia przez pokutę. Przepelnione skruchą  
strofy *Kanonu* tchną bowiem pełnią nadziei na życie z Bogiem.

### 1. Twórca *Kanonu*

Urodzony w Damaszku arcybiskup Kreta, zwany Jerozolim-  
czykiem dla wielkiej wiedzy starotestamentalnej, jest obecnie zna-  
ny najbardziej jako twórca pieśni, kanonów, które mają rozbudo-

waną formę stroficzną. Zarówno u niego, jak i jego naśladowców odwzorowujących pewien określony schemat ideowy, stanowią one faktycznie powiązany logicznie zbiór ód. Każda rozpoczyna się od *Hirmosu*, będącego nawiązaniem do biblijnego kantyku, konkretyzując w ten sposób ogólną tematykę dzieła. Elementy antropologiczne wplecione są w refleksję teologiczną, której punktem kulminacyjnym jest nawiązanie do ewangelicznego kantyku Marii Panny *Magnificat*.

*Kanon* św. Andrzeja z Krety zasługuje na miano *Wielkiego* z kilku powodów:

- jest najdłuższym z dotychczas napisanych (250 strof);
- dysponuje bogatą i pogłębioną refleksją teologiczną;
- charakteryzuje się wzniosłą i wysublimowaną poetyką;
- oddziałując na wymiar mentalny i uczuciowy człowieka stanowi doskonałą pomoc duchową w wielkopostnym nawróceniu.

Tak wysoka ocena jest w najwyższej mierze obiektywna i potwierdzona dowodami naukowymi. Okres, w którym św. Andrzej żył i pracował (650–740 r.)<sup>1</sup>, uznaje się za okres rozkwitu bizantyjskiej poezji religijnej<sup>2</sup>. Rozkwit ten zapoczątkowała Syria, stanowiąca wówczas wschodnią część Cesarstwa Bizantyjskiego. Pochodząca stamtąd poezja cerkiewna ogarniała później swoim wpływem zachodnią część Bizancjum, gdzie zwiększyła się znacznie, zwłaszcza w Konstantynopolu, liczba twórców pieśni. Co prawda, arcybiskup Filaret ocenia ten okres inaczej, jako czas wielkich nieszczęść, które spadły na Świętą Cerkiew ze strony islamu, monofizytyzmu i monoteletyzmu<sup>3</sup>, lecz osąd ten wydaje się być odosobniony.

Za panowania cesarza Justyniana II wyznaczono św. Andrzeja na arcybiskupa Krety, gdzie z wielką gorliwością głosił słowo Boże. Moc jego modlitwy miała uratować wyspę przed najazdem Arabów. Sam powiedział w *Homilii na Obrzezanie Pańskie*: „Tak

<sup>1</sup> Data śmierci nie jest pewna. Przyjmuje się często rok 712, 726 lub właśnie 740.

<sup>2</sup> I. A. Karabinow, *Postnaja Triod' Istoriceskij oborz jejoplana, sostawa, redakcji i słowiańskich pieriewodow*, Sankt-Petersburg 1910, s. 77.

<sup>3</sup> Filaret [archiepiskop Czernihowski i Nieżyński], *Istoriczeskoje uczenije ob Otcach Cerkwi*, cz. 3, Sankt-Petersburg 1882, s. 151.

to, pozostając prawosławnymi, uniknęliśmy lęku przed poganami i uzyskaliśmy wybawienie wyspy”. Znanych jest także wiele jego cudów, przypominających postawę proroka Eliasza: podobnie jak on sprowadził swymi modlitwami deszcz na spieczoną ziemię, podobnie jak prorok dbał o biedne wdowy i sieroty, a także starał się wybawić innych od nieszczęścia<sup>4</sup>. Kulminacją głębi jego duchowego życia, jak o tym świadczy tekst samej kompozycji, miał być *Wielki Kanon Pokutny*, napisany już w podeszłym wieku<sup>5</sup>. Dzieła tego jednak nie ukończył. W 712 r., gdy wracał z Konstantynopola, zachorował w Mitilini na wyspie Lesbos i umarł w drodze na Krete<sup>6</sup>.

Wkrótce po jego śmierci, św. Jan Damasceński nadał ostateczny kształt omawianemu dziełu. W tym czasie dokonywano aktu kanonizacji Arcypasterza z Krety i ułożono dołączone do *Kanonu* tropariony dla uczczenia jego świętej pamięci. Zawiera się w nich prośba o jego pomoc i orędownictwo przed Tronem Bożym.

Pamięć św. Andrzeja z Krety Kościół prawosławny obchodzi 4 lipca oraz w pierwszym tygodniu Wielkiego Postu, kiedy czyta się tekst *Wielkiego Kanonu Pokutnego*.

Naśladowcami twórczości kanonicznej byli m. in. św. Jan Damasceński i Kosma, biskup Fajum. Choć nie jest sprawą do końca pewną, czy twórcą tej formy był właśnie św. Andrzej, z pewnością możemy uznać go za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tego gatunku.

Idea kanonu pozostaje żywa do dnia dzisiejszego. Ekumeniczna Wspólnota z Taizé otwiera się również na tradycję prawosławną, nazywając kanonami wykonywane przez siebie kompozycje modlitewne.

<sup>4</sup> Tamże, s. 71.

<sup>5</sup> Por. tamże.

<sup>6</sup> Tamże, s. 72.

## 2. Historyczny aspekt powstania *Kanonu Pokutnego*

Nazwa dzieła wywodzi się zapewne z okresu późniejszego niż jego zaistnienie<sup>7</sup>. Dzieło to składa się z 250 troparionów i nazywane bywa *Pieśniami świętego Miasta Jerozolimy*<sup>8</sup>.

W odniesieniu do św. Andrzeja nazwa ta nie jest przypadkowa. Nieopodal Świętego Miasta rozpoczął on przygotowania do stanu kapłańskiego w Ławrze św. Sawy, gdzie zwrócił na siebie uwagę rządcy jerozolimskiej eparchii prawosławnej, Teodora, który pokierował dalszymi jego losami. Innym powodem takiego określenia *Wielkiego Kanonu* może być znaczna ilość odwołań do Starego Testamentu.

Kanon pod względem formalnym rozwijał się ewolucyjnie. Początkowo nie miał określonego podziału, nie wyróżniono też w jego tekście hirmosów, nie podzielono wyraźnie na pieśni. Hirmosy, pieśni, w ich dzisiejszym brzmieniu, dołączył później św. Jan z Damaszku<sup>9</sup>, a tropariony na cześć św. Marii z Egiptu i samego Andrzeja z Krety napisali święci bracia Teodor i Józef Studyci, o czym świadczy Nicefor Kalikst<sup>10</sup>.

Od samego początku, od wstępnego hirmosu, pieśni *Wielkiego Kanonu* charakteryzują się głębokim rysem antropologicznym, wiążącym się ściśle z głęboko pojmowaną postawą skruchy. Skrucha stanowi treściowy motyw przewodni omawianego dzieła, skonkretyzowany w oparciu o refleksję religijną Starego i Nowego Przymierza.

Tak ujętą treść bardzo wysoko ocenia wspomniany już arcybiskup Filaret: „*Wielki Kanon* – pisze on – jest wielki nie tylko ze względu na ilość wersów, ale dzięki wewnętrznemu dostojństwu, dzięki wyżynom myśli, głębi uczuć i sile wyrazu. Duchowe oko widzi w nim wydarzenia obydwu Testamentów w duchowym świetle...”<sup>11</sup>. Prof. I. A. Karabinow nazywa *Wielki Kanon* „skruszoną autobiografią Andrzeja z Krety”, traktując go jako wyraz

<sup>7</sup> Arcybiskup Filaret twierdzi, że termin *kanon* nie był znany w czasach świętego z Krety.

<sup>8</sup> Filaret, *Istoriczeskij obzor piesnopiewcew i piesnopenij grieczeskoj Cerkwi*, Czernihow 1864, s. 235- 236.

<sup>9</sup> Tamże, s. 241.

<sup>10</sup> Karabinow, *Postnaja Triod'*, s. 101.

<sup>11</sup> Filaret, *Istoriczeskij obzor piesnopiewcew*, s. 238.

antropologii jednostkowej. Wskazany uczyony potwierdza w ten sposób zaistnienie *Wielkiego Kanonu* pod koniec życia Autora, uważając go za rodzaj pokuty i przedśmiertnego przebłagania<sup>12</sup>.

Profesor E. I. Łowiagin i wielu innych liturgistów podkreśla organiczny związek tej kompozycji z czterdziestoma dniami skruchy, czyli z ustanowionym przez Cerkiew czasem Wielkiego Postu. „Będąc przeznaczonym zwłaszcza na czas skruchy Kanon doskonale odpowiada tym dniom – swoją treścią, swoim duchem i ukierunkowaniem, w związku z czym słusznie jest nazywany Kanonem Pokutnym albo Przebłagalnym”<sup>13</sup>.

O tym świadczy też Święta Cerkiew: Kanon zawiera „niezliczone wzruszenia”, „naucza on” każdą duszę: „jaką dobrą, błogosławioną gorliwość z mocą naśladować i jakiego zła unikać, by zawsze do Boga przywierać ze skruchą, łzami i spowiedzią, i wszystkim, co jeszcze podoba się Bogu; na tyle – ów Kanon – jest wieloznaczny i słodko brzmiący, że i najokrutniejszą duszę może zmiękczyć i wznieść ku dobrej nadziei, jeśli tylko ze skruszonym sercem i taką samą uwagą jest śpiewany”<sup>14</sup>.

Głębokie treści dzieła są podkreślone również jego językiem. Greka, oryginalny materiał lingwistyczny kompozycji, pozwala oddać wszelkie subtelności i odcienie antropologiczne. Stosowany przekład starocerkiewnosłowiański przybliżyła te subtelności odbiorcy naszego kręgu kulturowego.

Pisarze kościelni podkreślają spokojny tok myśli zawartych w dziele św. Andrzeja, swobodę wyrażania skomplikowanych stanów życia duchowego i zarazem piękne współbrzmienie słów. W przekładzie cerkiewnosłowiańskim to współbrzmienie sensu słowa i zgłosek zachowano i przekazano jak najdoskonalej. Wielu badaczy dostrzega nie tylko swobodę w budowaniu zdań i umiejętność doboru pięknie brzmiących słów, lecz także prostotę przekazu, tym bardziej zdumiewającą, że obecną w formie *par excellence* poetyckiej<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> Karabinow, *Postnaja Triod'*, s. 104-105.

<sup>13</sup> E. I. Łowiagin, *Bogosłużebyje kanony na greczeskom, sławianskom i russkomjazykach*, Sankt-Petersburg 1875, s. 153.

<sup>14</sup> *Triod' Postnaja*, Moskwa 1985, V niedziela Wielkiego Postu, jutrznia czwartku.

<sup>15</sup> Tamże, s. 158.

Uznając dzieło św. Andrzeja z Krety za autorską autobiografię pokutną, wskazuje się jednocześnie na jej przydatność w dziele nawrócenia ludzi; nawrócenie bowiem było jedną z najważniejszych powinności świętego autora jako pasterza i biskupa, a nie tylko w Wielkie Czterdzieści Dni, lecz przez cały rok cerkiewny.

Arcybiskup Filaret, w pracy o Ojcach Cerkwi, wiele miejsca poświęca *Wielkiemu Kanonowi* św. Andrzeja z Krety. Wskazuje, że chociaż *Kanon* ten nie był wierszowany, ale napisany prozą, to jednak w tonie swojego wyrazu jest „najwyższym osiągnięciem poetyckim”<sup>16</sup>. W jego troparionach, według słów Filareta, wiele jest „uczucia żywego, głębokiego, świętego; tak wiele obrazów, i to obrazów nie przywoływanych marzeniami, lecz prawdziwą myślą!... Sama myśl przydaje różnorodności składną jedność. Akcentuje potrzebę zwrócenia się grzesznej duszy do Boga. Jedno uczucie przenika wszystkie części Kanonu – uczucie skruchy. Duchowe oko poety widzi wydarzenia obydwu Testamentów w świetle wiary. Postacie świętej historii to przedstawiają mu przykłady życia duchowego, to przykładami ich upadku skłaniają do surowej ascezy – i w jednym, i w drugim przypadku odsłaniają sekrety życia duchowego. Tak oto św. Andrzej patrzy na historię świętą okiem starożytności, oświeconym zorzą objawienia!”<sup>17</sup>.

### 3. Antropologiczna struktura *Wielkiego Kanonu*: człowiek zewnętrzny i wewnętrzny

Zaprezentowane wyżej uwarunkowania kontekstualne umożliwiają wieloaspektową prezentację człowieka, który się nawraca. Nawrócenie to rozpoczyna się w człowieku i jest, przynajmniej zewnętrznie, jego inicjatywą. Nie zapominajmy jednak, że powołujący do nawrócenia Bóg ma w tym procesie pierwszeństwo. Taki ogląd jest rezultatem dobrej woli nawrócenia, pracy nad sobą poprzedzonej refleksją, dzięki której człowiek dostrzega zarówno rozmiar swego błędu, jak i bezmiar ochraniającego jego życie duchowe Miłosierdzia.

<sup>16</sup> Filaret, *Istoriczeskoje uczenie*, s. 185.

<sup>17</sup> Tamże, s. 186.

Święty pasterz Krety rozpoczyna swoją spowiedź przed Bogiem od rozmyślań nad sprawami własnej egzystencji i od razu wstępuje na drogę zbawczej skruchy, objawionej obficie wylewanymi łzami. Akt skruchy pobudza go do rozmyślań, otwartych nie tylko na jego własny proces nawrócenia, lecz także na nawrócenie wszystkich ludzi, którzy osiągną przed Bogiem samoświadomość w zbawczym akcie samoanalizy<sup>18</sup>.

*Od czego mam rozpocząć płacz nad życiem swoim?*<sup>19</sup> – oto pierwsze słowa pierwszego Troparionu, wykonywane w poniedziałkowy wieczór pierwszego tygodnia Wielkiego Postu. Wsłuchując się w te słowa, głęboko wzdychamy ze świętym twórcą Kanonu i razem z nim wchodzimy w głębię jego rozmyślań.

*Jaki skargi początek żalósnej mi czynić?*

*Chryste, tak miłosierny, ześlij odpuszczenie!*<sup>20</sup>

Tak zarysowany początek jest zarazem zachętą do spowiedzi przed Bogiem. W spowiedzi tej ma wspomóc penitenta szereg pełnych zadumy obrazów biblijnych, stanowiących przykłady stanów duszy upadłej. Pozwalają one stopniowo, z coraz większą głębią, współczuciem i miłością rozpoznawać drogę pokutną, stając się wzorcami skruchy. Nie jest to, mimo zastosowania swoistej chronologii, wykład historii biblijnej, lecz traktat o zbawiennej pokucie w kontekście negatywnych skłonności natury człowieka lub traktat o naturze człowieka w kontekście pokuty<sup>21</sup>.

Analogie ze Starego Przymierza pełnią jedynie rolę przygotowawczą w antropologicznej refleksji nad nawróceniem. Przejście do słów i obrazów Nowego Przymierza (około siedmiu) wydaje się bardzo płynne i łagodne, aby dramat spowiedniczej pokuty

<sup>18</sup> Por. Ł. Mirković, *Prawosławna liturgika ili nauka o bogosluženju. Prawosławne Wostoczne Crkwe*, t. 1, Beograd 1965, s. 246.

<sup>19</sup> Przekład fragmentów *Kanonu* własny – M.B. Por. *Wielki Kanon Pokutny św. Andrzeja z Krety*, przekład i oprac. Henryk Paprocki, Hajnówka 2004, s. 5.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Bardzo interesujący jest sposób prezentacji problemów tego traktatu. Karabinow zauważa, że każda pieśń składa się z dwu części: pierwsza ma charakter indywidualnej refleksji nad sprawami duchowymi, druga jest wołaniem o Boże zmiłowanie. Można więc uznać, że refleksja pokutna biskupa kreteńskiego nie jest prowadzona sama dla siebie, lecz ma na celu umożliwienie odnalezienia drogi do Tego, Kto jest Początkiem wszelkiego nawrócenia. Por. Karabinow, *Postnaja Triod'*, s. 105.

nie wydawał się pogwałceniem ludzkiej wolności, lecz był aktem wolnego wyboru.

Całokształt formalny *Wielkiego Kanonu* odwołuje się do człowieka jako do duszy, co jest zabiegiem zaczerpniętym ze Starego Przymierza, bardzo chętnie stosowanym w literaturze mistycznej. Nie jest to jednostronne traktowanie człowieka, lecz podkreślanie jego kondycji psychicznej i cielesnej, widzialnej i niewidzialnej. Podobny zabieg literacki ma też wielkie znaczenie edukacyjne: pozwala poznać, że nawrócenie jest rzeczywistością powszechną w życiu religijnym, nieobcą żadnemu człowiekowi ani żadnej epoce.

Odwołania takie pełnią też rolę zabiegu artystycznego, służąc ekspresji wypowiedzi i budując ogólny klimat dzieła. Oto fragment drugiego hirmosu (Pieśń druga):

*Duszo moja tak grzeszna, duszo potępiona*<sup>22</sup>;

a także fragment siódmej pieśni, gdzie odwołania pokutne osiągają swój punkt kulminacyjny:

*Zgrzeszyliśmy, bezprawnie żyjąc w nieprawości,*

*Bezprawnie postępując przed Tobą, o Boże,*

*tego nie wypełniając, co Sam nakazałeś.*

*Lecz nie odrzuć zupełnie nas, Odwieczny Panie,*

*Któryś jest ojców naszych wiekuistym Bogiem (wtorek)*<sup>23</sup>.

Refleksja *Wielkiego Kanonu* wiedzie do nowotestamentowego uspokojenia ludzkiego serca, które ofiarowuje miłosiernemu Bogu skruchę:

*Wielkich znaków pokuty nie żądaj ode mnie, (...)*

*Daj mi serce skruszone, ubóstwo duchowe,*

*Bym jak miłą ofiarę mógł je złożyć Tobie,*

*Który jesteś jedynym i prawdziwym Zbawcą (Pieśń 9, czwartek)*<sup>24</sup>.

Oznakom skruchy towarzyszy świadomość jednostkowego grzechu, który jest większy niż cała ludzka natura<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Por. *Wielki Kanon Pokutny*, s. 75.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 57.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 129.

<sup>25</sup> Por. zakończenie Pieśni 9. Tamże.



Obraz człowieka, który się nawraca, nie pozbawiony jest też artystycznego wymiaru i swoistej łagodności. Przepelniony niepojętą duchową słodyczą, odwołuje się zarówno do widzialnej strony grzeszności i nawrócenia (człowiek zewnętrzny), jak i do wewnętrznej *metanoi*, do człowieka wewnętrznego.

*Zamiast Ewy duchowej zmysłowa znów żyje,  
Rodząc w ciele pożądań zamysł tak zwodniczy,  
Bo słodycz obiecuje, a gorycz przynosi,  
Jeśli tylko zaczerpnąć chcę z tego pucharu...*<sup>26</sup>

Tak mówi święty poeta już w 1 Pieśni *Kanonu* (poniedziałek). Według Łowiagina obraz ten łatwo jest przyjmowany sercem i łatwo je prowadzi ku pragnieniu i zrozumieniu konieczności skruchy<sup>27</sup>.

Antropologia pokuty nie pomija antropologii grzechu, któremu Autor nadaje określony, pełen artystycznego wymiaru kształt:

*Życie swoje spędzałem pośród mroku nocy,  
Bowiem mrokiem i nocą był dla mnie stan grzechu,  
Ale pomóż mi zostać Twym synem, o Zbawco...* (Pieśń 5, poniedziałek)<sup>28</sup>.

Człowiek pokutujący nie pozostaje jednak w stanie beznadziei: *Przyjmij, Zbawco, ode mnie te łzy jak olejek* (Pieśń 2, wtorek)<sup>29</sup>.

Te łzy nie są mistycznym darem ani obrazem rozpacz. Tak wysublimowane porównanie łez do olejku rzadko daje się spotkać w literaturze religijnej.

Odwołania do antropologii nowotestamentowej bywają niekiedy lapidarne, co bynajmniej nie deprecjonuje ich obrazowości. One również są w stanie podtrzymać ducha, one również mogą pobudzić nadzieję:

*Jakże słodki jest Jezus, On Sam moim Stwórcą!  
W Tobie znajdę, o Zbawco, usprawiedliwienie!* (Pieśń 3, poniedziałek)<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 7.

<sup>27</sup> Łowiagin, *Bogostżebnyje kanony*, s. 155.

<sup>28</sup> Por. *Wielki Kanon Pokutny*, s. 19.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 43.

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 13.

Nie brak subtelności także odwołaniom do Starego Przymierza:

*Dni moje przeminęły jak sen, jako mara,  
Wielkie przeto łzy ronię na łożu boleści,  
Niby Hiskiasz<sup>31</sup> błagając, aby przedłużone  
Dni były życia mego, dni pełne pokoju (Pieśń 7, czwartek)<sup>32</sup>.*

Przedstawienie odchodzących dni jako snów tego, który się budzi, to obraz głęboki, zapadający w duszę; może on oddziaływać na całą istotę człowieka mocniej niż głośnie i groźne zdania o walce z grzechem.

*Pogrzebałem Twój obraz. (...)  
Całe piękno pomroka, (od żądź lampa zgasła),  
Lecz ulituj się, Zbawco... (Pieśń 7, czwartek)<sup>33</sup>.*

Wskazany obraz antropologiczny tylko pozornie jest pełen cierpienia i duchowej walki. Lampa zgasła wskutek nieprawdy i grzechu ludzkiego, nie zakłócając jednak w człowieku nadziei i autentycznej siły duchowej. Umie autor przyciągnąć dusze do skruchy!<sup>34</sup>

Odwołania do Starego Przymierza potrafią być też drastyczne, jak choćby w obrazie Hioba, wręcz klasycznego wzoru pokuty, nadziei i ocalenia:

*Ten, który w czas poprzedni zasiadał na tronie,  
Teraz na gnojowisku, obnażon, zraniony.  
Ten, co wiele miał dzieci i cieszył się sławą  
Teraz dzieci i domu swojego pozbawion.  
Gnój jest dla mnie komnatą, a rany na ciele  
Niby drogocnością płynące kamienie (Pieśń 4, wtorek)<sup>35</sup>.*

Nie tylko w dni Wielkiego Postu, gdy czyta się te prorocze słowa św. Andrzeja, ale i w różnych mrocznych okresach życia ludz-

<sup>31</sup> Por. Iz 38,10-20. Hiskiasz lub Ezechiasz, to król judzki w latach 722–699 przed Chr., syn Achaza; prowadził reformy uwalniając kraj od wpływów asyryjskich, co jednak nie uchroniło Judy od konieczności poddania się Asyrii. Znany jest jako wielki pokutnik za grzechu swej pychy i narodu wybranego.

<sup>32</sup> Por. *Wielki Kanon Pokutny*, s. 120-121.

<sup>33</sup> Por. tamże, s. 121.

<sup>34</sup> Łowiagin, *Bogostużebnyje kanony*, s. 181.

<sup>35</sup> Por. *Wielki Kanon Pokutny*, s. 49.

kiego, refleksja nad Hiobem pozwala zachować nadzieję w znoszeniu cierpienia. Nadzieja pozwoli uznać gnojowisko za pałac, a strupy na ciele za kamienie szlachetne! Kto mógłby wznieść się do takiego stanu? Św. Andrzej zapewnia nas jednak, że podobny stan jest możliwy i to w odniesieniu do każdego, autentycznie wierzącego chrześcijanina.

Kolejne odwołanie Troparionu wydaje się analogiczne do poprzedniego i również przywodzi na pamięć wydarzenie starotestamentalne, do którego często odwoływali się dawni asceci:

*Ręka tedy Mojżesza niech zechce przekonać,  
Duszo moja, że z trądu uwolnić Bóg zdoła,  
Życie twoje wybieli, nad śnieg wnet się stanie /.../  
Nie rozpaczaj nad sobą, choć trądem zraniona (Pieśń 6, poniedziałek)<sup>36</sup>.*

Niewątpliwą wartością *Wielkiego Kanonu* jest chrystologiczny kontekst nawrócenia, zaznaczony dyskretnie często powtarzającym się określeniem: „miłościwy” i „miłosierny”

*Wejrzyj na mnie, mój Boże i mój Zbawicielu,  
Niechaj na mnie spoczywa miłosierne oko... (Pieśń 2, poniedziałek)<sup>37</sup>*

lub:

*Wiem, o Panie, że jesteś człeka przyjacielem,  
Więc karzesz ze współczuciem, by jeszcze płomienniej  
Miłosierdzie okazać; widzisz płaczącego  
I jak ojciec pospieszasz, aby go zawezwać  
Do powrotu, bo niegdyś miłość zmarnotrawił (Pieśń 1, wtorek)<sup>38</sup>.*

Antropologia dzieła odwołuje się też do obrazów przypowieści. Za najbardziej charakterystyczne uznać można odwołanie do ewangelicznej drachmy. Nie jest to jedynie obraz człowieka grzesznego, nawracającego się, lecz także obraz piękna. Oto fragment Pieśni 2 (wtorek):

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 23.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 9.

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 39.

*Pogrzebałem stworzone na początku piękno,  
Lecz Ty, Zbawco, jak niegdyś drachmę zagubioną  
Pozwól mi je odnaleźć...<sup>39</sup>.*

Rzecz jasna, Autor nie odżegnuje się od tradycyjnego oglądu tego obrazu, kładzie jednak nacisk na duchowy wymiar ludzkiej egzystencji:

*Jestem drachmą, aczkolwiek z króla podobizną,  
Jestem drachmą w pradawnych już czasach zgubioną.  
Zechciej lampę zapalić Poprzednika Swego,  
Słowo, zechciej poszukać i znaleźć Twój Obraz<sup>40</sup>.*

Archetypiczność obrazu zgubionej drachmy uzupełnia również archetypiczny obraz bieli nad śnieg białej, bieli, którą zgodnie z myślą proroka Izajasza cieszyć się będzie dusza po odbyciu procesu pokutnego:

*Ulec duszę i serce przez moją pokutę,  
Obmyj, oczyść i okaż, żem bielszy od śniegu,  
Racz uczynić to, Zbawco, mój Wybawicielu (Pieśń 4, środa)<sup>41</sup>;*

lub:

*We łzach moich kąpieli obmyj mnie, o Zbawco,  
A nad śnieg racz wybielić szatę mego ciała (Pieśń 5, środa)<sup>42</sup>.*

Pokuta rozpatrywana od strony wewnętrznego człowieka zajmuje sporo miejsca w dziele św. Andrzeja, stanowiąc jego głęboką treść. Swe pokutne myśli autor kieruje do tych, co mają doświadczyć wewnętrznego odrodzenia, udzielając im rad duchowego rozwoju w sposób poetycki i nie pozbawiony delikatności. Nie chce on odstraszyć duszy niosącej na sobie piętno i rany grzechu, lecz subtelnie odślania jak wielkim nieszczęściem jest grzech i przekonuje o pięknie życia zjednoczonego z Bogiem. I w tym przypadku posługuje się odniesieniami skryptyrystycznymi. W ten sposób, na przykład, św. Andrzej opisuje stan duszy, która oddaliła się od Boga, ze spokojem wyjaśniając, czego się ona pozbawiła:

<sup>39</sup> Por. tamże, s. 41-42.

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 117.

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 81.

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 85.

*Abla sprawiedliwości nie naśladowałem,  
Nigdy też Ci, mój Jezu, nie przyniosłem darów  
Tak przyjemnych, jak czyny dobre, miłe Tobie;  
Nigdy też nie złożyłem przeczystej ofiary  
Ani nieskalanego poświęciłem życia* (Pieśń 1, wtorek)<sup>43</sup>.

W powyższym przykładzie znajdujemy bardzo interesujące ujęcie życia jako ofiary. Jakość tej ofiary decyduje o jakości skruchy. Czysta ofiara to życie bezgrzeszne. Ten jednak, kto go nie zdoła osiągnąć, nie powinien ulegać rozpaczce: Bóg nie będzie wchodził w sąd z duszą, wazył jej czynów, lecz gardząc (...) złymi czynami, zbawi ludzką duszę (Pieśń 1, czwartek)<sup>44</sup>. Dopiero wtedy, gdy człowiek powierzy się prowadzącemu ją dobremu i miłosierdnemu Pasterzowi, jego skrucha stanie się sakramentem.

Gdy pokutne nastawienie wzrasta, rodzi się decyzja ucieczki przed „płonącą Sodomą”:

*Zraniony ciągle jestem i strupów wciąż pełen  
Bowiem strzały mych wrogów ciało przeszywają,  
W duszę godzą... A oto wrzody, rany, strupy  
Krzyczą, samowolnymi spętane żądzami* (Pieśń 2, czwartek)<sup>45</sup>.

Zwieńczeniem pokutnych i antropologicznych rozważań, zawartych w niniejszym artykule, niech będzie stwierdzenie: „Każdy człowiek znajduje się na dnie upadku, a dno to jest dnem absolutnym” (...) „Zbawienie można bowiem osiągnąć jedynie poprzez rozeznanie się w negatywnych cechach własnej natury, a nie w dobrych uczynkach”<sup>46</sup>. Jak widać, św. Andrzej nie jest piewcą optymistycznej wizji człowieka, ulokowanego na najlepszym ze światów. Daleka mu zarówno pogoda Leibnitza, jak i motywy wychowawcze Jana Jakuba Rousseau. Nie musiał on jednak słuchać takich nauczycieli, mając do dyspozycji proroków Starego Przymierza. Pokazywali oni jak okiełznać „zwierzęce żądze”, obrazem swej miłości wprowadzając uspokojenie na trudnej drodze pokuty.

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 37.

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 101.

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 105.

<sup>46</sup> J. Nowosielski, *Odpowiedzi na ankietę „Dostojewski dzisiaj”*, „Znak” 33 (1981), z. 319-320, s. 12, 17; cyt. za: H. Paprocki w: *Wielki Kanon Pokutny*, s. 135.

*Tajnię serca mojego Tobie wyznam, Sędzio,  
Wejrzyj na mą pokorę, na ból mój straszliwy.  
Spójrz, jako teraz, nędzny, osądzam sam siebie,  
Więc zmiłuj się nade mną, Ojcze miłosierny* (Pieśń 7, po-  
niedziałek)<sup>47</sup>.

Tak kończy się spowiedź św. Andrzeja. Akcentem miłosierdzia zamyka się traktat o człowieku skruszonym, pragnącym odmiany losu, gotowym do nawrócenia.

## Zakończenie

Święty Andrzej z Krety, bogobojny autor i twórca wielu dzieł liturgicznych, w swojej twórczości wznosił się na szczyty duchowe i wykazał swe niebanalne przygotowanie nie tylko teologiczne, lecz i psychologiczne. Choć był reprezentantem typowej dla jego czasów ascezy negatywnej, to przecież dzięki miłości do człowieka potrafił na jej podstawie usłużyć ludziom wszystkich czasów i każdego miejsca. Uniwersalizm jego nauczania wspierany jest odniesieniami skryptyrystycznymi, a psychologiczna kanwa nawrócenia jest wyrazem jego własnych przeżyć. Można powiedzieć, że św. Andrzej z Krety rozumiał naturę człowieka, zwłaszcza wtedy, gdy ten, poszukując Boga, szczególnie gorąco błaga Go o miłosierdzie w serdecznej modlitwie<sup>48</sup>. Studium *Wielkiego Kanonu* wskazuje, jakim skarbem poezji dysponuje Święta Cerkiew, na jakim niewzruszonym i chwalebnym fundamencie stoi gmach jej Boskiej służby, jak genialne strofy wkomponowane są w jej wieczne ożywianie ludzkiej duszy.

**Nota o autorze:** Mirosław Białous, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, specjalność historia starożytna. Autor wielu artykułów z zakresu teologii i historii Kościoła. Zainteresowania: zagadnienia z zakresu teologii, historii, archeologii, etnologii i antropologii kulturowej. Od 2002 r. kustosz zabytkowego Cmentarza Prawosławnego na Woli w Warszawie

<sup>47</sup> Por. tamże, s. 25.

<sup>48</sup> Zob. M. Lenczewski, *Liturgika*, s. 288.

## Streszczenie

Powyższy artykuł omawia antropologiczną strukturę arcydzieła św. Andrzeja z Krety – *Wielkiego Kanonu Pokutnego*. Najdłuższy, jaki kiedykolwiek napisano, jeden z dwudziestu czterech kanonów napisany – jak się domniemywa – przez greckiego arcybiskupa, jest nie tylko osobistym pokutnym wyznaniem, lecz także bardzo głęboką refleksją nad człowiekiem będącym w procesie nawrócenia. W tej refleksji pomagają autorowi *Kanonu* obrazy i tematy zaczerpnięte ze Starego jak i z Nowego Testamentu. Biblia, a w związku z tym *Kanon*, mówi na temat nawrócenia w pozytywnym świetle: oczekuje się od pokutujących naśladowania pozytywnych przykładów świętości i żalu oraz uczenia się jak unikać negatywnych przykładów grzechu, upadłej natury i dumy. Antropologia zawarta w *Wielkim Kanonie* wydaje się być bardzo prosta: człowiek nie jest doskonałym, jeśli jednak szczerze stanie w prawdzie przed Bogiem, szczególnie przed Jego łaską i miłosierdziem, rozpozna dobrze swoją sytuację, a jego duchowe zwycięstwo nad diabłem i grzechem będzie pełne.

**Słowa kluczowe:** św. Andrzej z Krety, antropologia, nawrócenie, pokuta, *Wielki Kanon Pokutny*.

**Abstract**

*St Andrew of Crete's Great Canon of Repentance  
as a sign of conversion:  
Anthropological reflection*

This article presents the anthropological structure of St Andrew's of Crete masterpiece, the Great Canon of Repentance. The longest ever composed, one of twenty-four canons written – as it is presumed – by the Greek archbishop, it is not only the personal penitential confession, but also a very deep reflection on the human being in process of conversion. In this reflexion the author of the Canon is helped by images and subjects taken both from the Old and New Testaments. The Bible, and therefore the Canon, talks about this conversion in a positive light – the penitents are expected to emulate the positive examples of sanctity and repentance, and to learn how to avoid the negative examples of sin, fallen nature, and pride. The anthropology contained in the Great Canon seems to be very simple: men are not perfect, but if they are truthful to God, especially to His grace and mercy, they will recognize their situation well, and their spiritual victory over the devil and sin will be complete.

Thum. **Mirosław Białous, Agnieszka Burakowska**

**Key words:** anthropology, conversion, repentance, St Andrew of Crete, the *Great Canon of Repentance*.